

GŁOS RADOMSKI


Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
 Miesięcznie 5 k. — h.
 Z odnośzeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
 Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
 Rekopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń:
 Na 1 str. wiersz drobnym pismem 2 k. — h.
 „ III „ „ 1 . 20 „
 „ IV „ „ . . 60 „
 Drobne za wyraz — 20 „

Numer pojedynczy 30 halerzy.
 Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16; J Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

POLSKA KRAJOWA
LOTERJA  **R. G. O.**
 KLASYCZNA Warszawa, ul. Kredytowa 4.
 Suma wygranych **6 milionów 440 tysięcy marek.**
Wielka wygrana: pół miliona marek.
 Ciągnięcie IV klasy 5 i 6 listopada 1918 r. **Losy IV klasy już są w sprzedaży.**
Ostatni termin wymiany losów upływa 2 listopada r. b.
 Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem: Rada Główna Opiekunów. 1165—1

CKINO Y. CZARY. Tylko przez 3 dni! Od poniedziałku 28 paźdz. 1918. Nad program.
Już nie chcę być więcej mężczyzną Warszawa w chwili bieżącej
 wykwintna farsa w 4-ch aktach, w głównej roli uroczą OSSI OSWALD. wspaniale zdjęcia z natury.
 Obrazy ilustruje artystyczny kwartet pod dyrykcją p. FOGELMANA.

DZIS W „MIRAZU” — **ACH TEN RADOM!** —
 Od Czwartku 24 października 1918 r.
 Rzecz aktualna — Joł'a

TEATR „CORSO” Program № 8. Od Poniedziałku 29 października 1918 r.
„PRZEKLEŃSTWO” I część
 Wielka tragedia w 5 aktach z życia żydowskiego w wykonaniu wybitnych artystów amerykańskich z głośną gwiazdą sceny kinematograficznej „Esterą Lidą”
 II część
Widoki Jerozolimy natura
 Koncertowy kwintet pod kierunkiem p. W. JANISZEWSKIEGO.
 Zmiany programów w Poniedziałki i Czwartki.
 Szczegóły w programach. Zarząd.

Komunikat niemiecki.
ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.
 BERLIN, 27 października (B.K.).
 Donoszą urzędownie:
 Na południe od Skaldy odparliśmy silne ataki nieprzyjacielskie, kontratakami między Farnars-Artres. W częściowych atakach wtargnął nieprzyjaciel do Englefontaine i Hecq; wypędzono go z powrotem z Hecq. Francuzi prowadzili w dalszym ciągu ataki na Oise do Aisne. Po obydwu stronach Origny odparliśmy je przed naszymi linjami, zniszczono wiele czołgów nieprzyjacielskich. W odcinku La Serre, uderzenia nieprzyjaciela wychodzące z Mortieres, legły przed naszymi linjami. Odparto gwałtowne ataki w odcinku Souche, między Froidmont a Pierropont. Na zachód od Aisne, nasz miejscowy kontratak przeciw laskowi Sasce spotkał się z silnymi atakami wroga przedsięwzię-

tymi między Nizy i Aisne z daleko leżącymi celami. Nieprzyjaciel poniosł ciężkie straty, a ataki jego nie udały się zupełnie. Zacięte walki w terenie na zachodzie od Aisne, lesistym i pełnym zapadlin, rozstrzygnęły się wieczorem na naszą korzyść.
BAŁKANSKA WIDOWNIA WOJNY.
 Ruchy ku linjom położonym na tyłach, odbywają się planowo. Nasze straże tylne zapewniły przez pomyslnie walki obronne koło Kragujewacu i Jagodiny, odejście głównych sił.
 Szef jeneralnego sztabu armji polowej.
Komunikat austriacki.
Ofensywa włoska.
 WIEDEN, 27 paźdz. (B. K.).
 Donoszą urzędownie:

FRONT WŁOSKI.
 Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin nieprzyjaciel przedsięwziął znowu wczoraj szereg silnych uderzeń częściowych, które odparto w walce z blizką, lub przeciw uderzeniami. Dalsze próby ataków rozchwiała się już w naszym ogniu obronnym. Nieprzyjaciel poniosł duże straty. W górach na wschód od Brenty trwa bitwa z niezminiejszą gwałtownością. Walka toczyła się przez cały dzień. W obszarze Col Caprile stracił nieprzyjaciel w zupełności chwilowo osiągnięte korzyści. Asolone wzięta z powrotem szturmem, po zaciętych walkach, czwarta dywizja. Nasze bataljony skierowane przeciw Monte Pertica dotarły wieczorem do podnóża Kopy, zdobyły ją zaś w nocy, Ponawiane usiłowania Włochów pounięcia się ku Fontana Serra powstały daremne, pomimo wystawienia silnej piechoty i artylerji. Na zboczach Monte Sinuacia zgotował

opór naszych dzielnych ten sam los atakom nieprzyjacielskim, co dni poprzednich. Wojska nasze okazały dzielność równą poprzednim wielkim czynom. Nad Piawą trwała wczoraj bitwa artylerji. W nocy nastąpił po obu stronach Montello, atak koalicji na wielką skalę. W miejscach, w których nieprzyjaciel zdołał stanąć na lewym brzegu rzeki, walczy się zacięcie.
BAŁKANSKA WIDOWNIA WOJNY.
 W Serbji mają nasze ruchy przebieg planowy. Kragujewac zostawiono nieprzyjacielowi, wśród walk straży tylnych. W Albanji nie było szczególnych wydarzeń.
 Szef sztabu jeneralnego.
Komunikaty otrzymane w niedzielę.
Komunikat niemiecki.
 BERLIN, (B. K.). Urzędowo donoszą dnia 26 października:

Zachodnia widownia wojny.

W nizinie Lys, na południowy zachód od Deince i między Lys a Skaldą ruszył nieprzyjaciół po gwałtownym ogniu do silnych ataków. Od skrzydła aż do drogi, prowadzącej z Cartrai do Oude-naarde odparliśmy go przed naszymi linjami.

Na północ od Skaldy, po początkowym, szczupłym zysku w terenie, jaki poczynił nieprzyjaciół, zatrzymaliśmy go bardzo prędko. Nową linię, przebiegającą przez Ingoogem i Avelgem, utrzymaliśmy po południu przeciw ponownym atakom. Na polu bitwy artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała przez cały dzień położone za naszym frontem, dotychczas nie dotknięte przez wojnę miejscowości i po większej części je zniszczyła. Ludność belgijska poniosła ciężkie straty w zabitych i rannych. Między Skaldą a Oise ograniczyli się Anglicy w ciągu dnia wczorajszego do gwałtownych ataków częściowych. Na południe od Fanars odrzuciliśmy nieprzyjaciela okalającym przeciwatakami do stanowisk, z których wyszedł. Na południe od Quesnoy i na północny zachód od Lendrocies załamały się ataki nieprzyjaciela przed naszymi linjami.

Między Oise a Aisne wielki, jednolity atak Francuzów na froncie szerokości ponad 60 kilometrów. Główne uderzenie tego ataku zwracało się przeciw naszym linjom między Oisą a Serre, oraz między Siessrum a Aisne. Nieprzyjaciół próbował zawiązać odcinkiem Serre i Souche.

Ataki, rozpoczęte wczoraj rano między Oise a Serre, załamały się przed naszymi linjami. Po południu usadowił się nieprzyjaciół w Villers le Osse i na wzgórzach na wschód od tej miejscowości.

Na reszcie frontu odparto go także i po południu przyczem poniosł on znaczne straty od naszego ognia. Na odcinkach Serre i Souche zdołał nieprzyjaciół tylko koło Montiere i Froidmont i koło Vesles i Pierrepont dotrzeć do naszych linii. Wojska generała Lytwitza, wykonawszy wkrótce przeciwatak, odzyskał swe dawne stanowiska między Pierrepont a Vesle. Na reszcie frontu ogień nasz przeszkodził nieprzyjaciółowi w przekroczeniu odcinków. Na zachód od Aisne towarzyszyły atakom nieprzyjaciół liczne wozy pancerne. Na wschód od Soissonne i po obu stronach La Selve nie udało się one w zupełności, mimo, że nieprzyjaciół szturmował po siedm razy.

Na wzgórzach na zachód od Aisnwtarguwał nieprzyjaciół do naszego staenowiska, o którego posiadanie przez cały dzień ciężko walczone. Mimo wielkiego użycia sił nie mógł tu nieprzyjaciół z miejsca, do którego się wdął, koło lasu Saskiego, (na północny zachód od Horpy) osiągnąć żadnych dalszych korzyści. Części naszej przedniej linii pozostały w ręku nieprzyjaciela.

Walki częściowe na nizinie nad Aisne, na południowy zachód od Amagne. Nieprzyjaciół, który przejściowo koło Ambly przedostał się na północny brzeg Aisne, odrzucono przeciwatakami z powrotem za rzekę. Na wschód od Aisne walka artylerji tylko przejściowo się odbywała. Częściowe ataki nieprzyjaciela odepchnęły nasze posterunki na północny skraj wzgórz na północ od Grand Preex. Zresztą odparto je.

Po obu stronach Mozy ograniczyła się czynność bojowa do ognia przeszkadzającego i drobniejszych walk piechoty.

Na południe od Selle wzięliśmy jeńców w czasie pomyślnego przedsięwzięcia.

Szef sztabu generalnego armji w polu.

Komunikat austriacki.

WIEWEN, (B. K.). Urzędowo dn. 26 października. Po niepowodzeniach, które onegdaj ponieśli Włosi i Francuzi w obszarze Siedmiu gmin, wczoraj nie było dalszego ciągu walk. Na wschód od Brenty przyszło ponownie do kilku gwałtownych walk które trwały aż do nocy. Ogniskami ich były znowu Asolone i Monte Pertica, które kilka razy wpadły w ręce nieprzyjaciela i przeciwatakami zostały odzyskane. Tylko wśród najcięższych ofiar zdołali Włosi wieczorem usadowić się ponownie na obu tych górach. Natomiast były daremnie usiłowania nieprzyjaciela wtargnięcia do naszych linii na północny wschód od Monte Pertica. Również ponowne szturmy na Spinuccio rozbiły się o męstwo obrońców. W kotlinie Azano nasze

Austria prosi o pokój odrębny.

WIEDEŃ, 27 października. (B. K.). Donoszą urzędownie:

Minister spraw zagranicznych, hr. Andrassy polecił wczoraj posłowi austro-węgierskiemu w Sztokholmie prosić królewsko szwedzki rząd o zakomunikowanie rządowi Stanów Zjednoczonych następującej odpowiedzi na notę z dnia 18 b. m.

„W odpowiedzi na notę Pana Prezydenta Wilsona, z dnia 18 b. m. skierowaną do rządu austro-węgierskiego i w myśl postanowienia Pana Prezydenta, aby odrębnie omówić z Austro-Węgrami kwestję zawieszenia broni i pokoju, rząd austro-węgierski ma zaszczyt oświadczyć, że zgadza się z zapatrywaniami tak poprzednich oświadczeń Pana Prezydenta, jak również z zawartymi w ostatniej nocy, co do praw ludów Austro-Węgiei, szczególnie Czecho-Słowaków i Jugo-Słowaków. Gdy więc Austro-Węgry przyjęły wszystkie warunki, od których Pan Prezydent uzależnił rozpoczęcie rokowań o zawieszeniu broni i pokoju, rząd austro-węgierski uważa, że rozpoczęciu tych rokowań nie stoi na przeszkodzie.

Rząd austro-węgierski oświadcza gotowość aby, nie czekając na rezultat innych rokowań, przystąpić do traktowania o pokój między Austro-Węgrami a państwami nieprzyjacielskimi oraz o natychmiastowym zawieszeniu broni na wszystkich frontach Austro-Węgiei i prosi Pana Prezydenta Wilsona o wszczęcie odnośnych kroków.“

wojska zabezpieczające odparły natarcia Włochów.

Balkańska widownia wojny.

W Serbji cofnęliśmy się krok za krokiem do stanowisk w Kragujevacu.

Na albańskiej widowni wojny nie było większych czynności bojowych.

Dymisja Ludendorffa.

BERLIN, (BK). Cesarz Wilhelm postawił generalnego kwatermistrza Ludendorffa w stan dyspozycji.

Niemcy do Wilsona.

BERLIN, 27 października. (B. K.). Biuro Wolffa podaje tekst odpowiedzi niemieckiej, który brzmi jak następuje: Rząd niemiecki przyjął do wiadomości odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Prezydent ma głęboko sięgające zmiany jakie zaszyły i zachodzą w konstytucyjnym życiu Niemiec. Rokowania pokojowe będą prowadzone przez rząd ludowy, w którego ręku znajduje się rzeczywistość i odpowiednio do konstytucji, decydująca władza. Podlegają mu również władze wojskowe. Rząd niemiecki oczekuje obecnie propozycji zawieszenia broni, które poprzedzi pokój sprawiedliwości, tak jak go obwieścił prezydent w swolch orędziach.

Podpisano Solf sekr. stanu spraw zag.

Kronika polityczna.

Rada Regencyjna wydała następujący dekret:

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Zachowując przy Nas w myśl naszego dekretu z dnia 12 października 1918 r. Naczelne Dowództwo nad Naszą siłą zbrojną, ustanowić urząd Szefa Sztabu Wojsk Polskich, który będzie nam przedkładał do rozstrzygnięcia sprawy wojskowe, w zakres jego kompetencji wchodzące.

Dan w Warszawie, dn. 25.X, 1918 r.

† Aleksander Kakowski

Józef Ostrowski

Zds. Lubomirski

Prezydent Ministrów

Józef Świeżyński.

Ministerjum spraw wewnętrznych ma już skompletowany cały aparat urzędniczy, który umożliwi przejęcie wszystkich spraw, wchodzących w zakres tego ministerjum i obsadzenie urzędów i biur ministerjalnych zarówno w Warszawie, jak i na prowincji.

B. wice-minister skarbu p. Antoni Wieniawski obliczył podobno budżet roczny Królestwa Polskiego na 1,200,000,000 marek.

Podobno gabinet cywilny Rady Regencyjnej przygotowuje akt ulaskawienia p. A. Nowaczyńskiego.

Komisarz niemiecki przy rządzie polskim hr. Lerchenfeld opuszcza Warszawę, gdyż został mianowany szefem gabinetu cywilnego króla bawarskiego.

General-gubernator v. Beseler złożył na ręce Rady Regencyjnej swą dymisję ze stanowiska naczelnego wodza wojsk polskich.

General-gubernator lubelski, Liposzczak wysłał do naczelnego komendy armji austriackiej telegram, domagający się natychmiastowego zniesienia wojskowego general-gubernatorstwa lubelskiego i wyznaczenia, komisarza likwidacyjnego.

Ministrem skarbu został mianowany p. Józef Englich, dyrektor Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu, jeden z najlepszych finansistów wielkopolskich, prawa ręka ś. p. ks. Wawrzyńska.

Szefem sztabu wojska polskiego mianowany został generał porucznik Rozwadowski, zastępcą zaś wiceministra wojny pułkownik Wroczyński z I korpusu wojska (polskiego) (gen. Dowbor-Muśnickiego). Pułkownik Wroczyński będzie jednocześnie szefem sekcji technicznej, świeżo zorganizowanej w ministerjum spraw wojskowych, obejmującej całokształt spraw, związanych z techniką wojenną. Nominowanie wiceministra spraw wojskowych uzależnione zostało do decyzji ministra brygadiera Piłsudskiego.

Obecnie toczą się rokowania między ministerstwem spraw wojskowych, a władzami niemieckimi, co do oddania ministerstwu materiału wojskowego, będącego własnością b. I korpusu wojska polskiego (gen. Dowbor-Muśnickiego).

Z ministerjum pracy, zdrowia i ochrony społecznej zostanie w tych dniach wyodrębniony wydział zdrowia i zamieniony na osobne ministerjum. Mówią, iż na czele nowego ministerjum ma stanąć dr. Zbigniew Paderewski, znakomity lekarz warszawski i wytrawny organizator w dziale szpitalnictwa.

W związku z ogłoszeniem niebawem poboru do wojska polskiego, ma być utworzonych 6 okręgów wojskowych i 54 posterunki.

W ministerjum spraw wewnętrznych opracowywane są liczne projekty, między innymi projekt ordynacji wyborczej do sejmu.

W sferach rządowych zapewniają, że do sprawy przygotowania ustawy wyborczej i rychłego ogłoszenia wyborów do sejmu przywiązywane jest jaknajwiększe znaczenie.

W Warszawie zgłaszanie się ochotników do wojska polskiego przedstawia się liczbowo, jak następuje: Do dnia 25 b. m. zgłosiło się do superrewizji 1.250 przyjęto 950 ochotników. W stacjach zbornych czeka na swą kolej do oględzin 760 ochotników. W drodze do Warszawy jest około, 1.000 ochotników.

W powiecie mławskim włościanie i obywatele ziemscy opodatkowali się na fundusz wojskowy w wysokości 1 mk. od morga. Iniejątywa wyszła od włościan.

Mianowania w wojsku.

Dekretem Rady regencyjnej zamianowani zostali: Podpułkownikami majorowie: Kukiel, Fabrycy, Udałowski, Zarzycki, dr. Wyrostek, Paślawski i lekarz dr. Loth; majorami sztabu jeneralnego kapitanowie: Przeździecki i Iwanowski; majorami 14 kapitanów i kapitan-audytor Dąbrowski; kapitanami 52 poruczników; porucznikami 29 podporuczników; kapitanami lekarzami czterech podporuczników.

Prócz tego z byłego korpusu Dowbor-Muśnickiego jeden major zamianowany został podpułkownikiem, 10 poruczników kapitanami i 4 podporuczników porucznikami.

Bojkot nowego gabinetu przez Beselera.

„Goniec Krak.“ donosi:

Z rządowych kół niemieckich rozchodzą się wersje iż władze okupacyjne nie wejdą w stosunki z obecnym gabinetem. W związku z tem ma pozostać nieprzyjęcie premiera Świeżyńskiego przez gen. Beselera, który wymówił się chorobą od konferencji. Kola wojskowe niemieckie zapowiadają, że wstrzymają dostawę żywności, mundurów i broni dla napływających ochotników a także pobranego rekruta.

Misja Witolda Czartoryskiego.

„Goniec Krak.“ donosi, że w Warszawie bawi ks. Witold Czartoryski. Jak słychać ma on być przez rząd polski wysłany w misji politycznej do Paryża.

Niemcy opróżniają Gandawę i Antwerpię.

Podróżni z Belgji opowiadają, że Niemcy opróżniają Gandawę. Ludność niemiecka Antwerpii otrzymała również polecenie wyjazdu.

Teraz mówi z Niemcami cała koalicja.

W kołach dyplomatycznych oświadcza, że nota Wilsona do Niemiec była zapowiedzią, iż Stany Zjednoczone zakończyły już odrębne rokowania z rządem niemieckim. Przyszłe wiadomości będą już wydawane przez Amerykę wspólnie z rządami koalicji.

Hindenburg obiecuje walczyć do ostatniego żołnierza.

„Taegl. Rundschau“ publikuje następującą depezę Hindenburga: Prezydent Wilson myśli, że armja niemiecka skapituluje. Wojska niemieckie i flota niemiecka protestują przeciw temu przypuszczeniu. Tak armja, jak i flota będą walczyć do ostatniego żołnierza.

Prasa wyzwala się z pod cenzury.

W Pradze odbędą się wspólne posiedzenia niemieckich i czeskich dziennikarzy i wydawców dzienników, na którym zapadnie uchwała, że na przyszłość żadne pismo nie będzie przekładało odbitek do cenzury prewencyjnej. W Ołomuńcu tak czeskie, jak niemieckie pisma wyszły, zaopatrzone uwaga, „to pismo nie było przedłożone do cenzury“.

Wiedeń zapowiada zwiększenie fabrykacji banknotów.

WIEDEŃ. (B. K.). „Wiener Ztg.“

Teatr Polski H. CZARNECKIEGO

We wtorek dnia 29 października
Pierwszy raz
Ostatnia nowość! — Clou sezonu
Róża Stambułu
operetka w 3 aktach E. Kaimana.
Orientalne tańce — Ewolucje.

W środę dnia 30 października
Ostatni raz
Róża Stambułu
operetka w 3 aktach L. Falla.
Orientalne tańce — Ewolucje

W czwartek dnia 31 października
Benefis Jana Lasockiego
kapelmistrza orkiestry
Piękna Helena
operetka w 3 aktach J. Offenbacha
Nowa wystawa

Edward Suchański Księgarnia w Radomiu

poleca wybitne nowości wydawnicze.

Nauka skarbowości

wykład skarbowości państwowej i gminnej — przez prof. Radzińskiego. Niezbędna dla działaczy społecznych Kor. 30

Platona Fajdros.

Świetny dialog między Fajdrossem a Sokratesem, przełożony i objaśniony przez W. Witwickiego Kor. 16

Bolesław Prus —

przez Ludwika Włodkę. Zarys społeczno-literacki str. 350 Kor. 22

Jak napisać testament

własnoręczny — opracował Henryk Cederbaum wyd. III. Kor. 13

Pogadanki religijne

z małemi dziełmi w kościele, w domu, w ochronie. Napisał ks. dr. Młynarczyk Kor. 10

Hodowla warzyw.

Brzezińskiego, wydanie nowe, przejrzane i dopelnione. Tęgoż autora — Hodowla drzew i krzewów owocowych Kor. 12

50 pieśni znanych;

na fortepian z podłożonym tekstem — Nowość! Kor. 13

Szanownym Księgom, Członkom Stowarzyszenia Kupców i tym wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Marji z Banczerów Szorcowej,

składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Mąż i dzieci.

ogłasza: Ponieważ publiczność w ostatnich dniach zaniepokoiła się pogłoskami o zamierzonym wydaniu moratorium, rząd oświadcza, że wogóle nie roztrząsał jeszcze tej sprawy. Wśród obecnych stosunków rząd nie uważałby za sprawiedliwe wprowadzać moratorium. Przejściowe trudności w obiegu banknotów będą zażegnane w jak najkrótszym czasie, przedewszystkiem przez zwiększenie fabrykacji banknotów w następnych tygodniach, prócz tego przez wydanie bonów kasowych i t. d.

Charakterystyczne.

W Płocku ukazało się następujące ogłoszenie:

Polacy!
Wolna, niepodległa Polska została nam obiecana, opuszczenie przez nasze wojska i stworzenie rządu i sejmu na podstawie ogólnych wyborów w najbliższym czasie zapewnione.

Na to spełnienie wszystkich Waszych pragnień narodowych odpowiada część ludności, której wszelki porządek, obojętność czy polskości, czy obcego pochodzenia, jest wstrętny, napadami zbójczymi na naważ wojska i naszych urzędników i próbą zniszczenia urządzeń komunikacyjnych. Samo się przez się rozumie, że użyję przeciwko temu najsurowszych środków, a miejscowości, które nieznaną zresztą ilość tych rabusiów i duchów niepokoju u siebie cierpią, sami sobie będą musiały przypisać zniszczenie rozkwitającego dobrobytu. Baczcie, by nowa walka nie wybuchła i aby z winy kilku podszczuwaczy Wasz piękny kraj nie został zamieniony w kupę gruzów.

Gubernator wojskowy Frhr. v. Wangerheim, Generał-major.

Galicja wschodnia jest polską.

Według ostatniego spisu ludności (z 1910 r.) na 51 powiatów, położonych na wschód od Sanu, czyli naogół w obrębie lwowskiego Sądu krajowego wyższego, mają ponad 50 procent ludności, która przy spisie podała język polski jako język towarzyski.

Lwów miasto (85,8 proc.) i powiaty: brzozowski (87,9), lwowski (61,6); dalej od 50 do 56 procent: sanocki, przemyski, jarosławski, tarnopolski, skałacki i trambewelski, a zatem przynajmniej większość.

Od 40 do 50 procent ludności o polskim języku towarzyskim wykazuje 9 dalszych powiatów, od 30 do 40 procent 18 powiatów, od 20 do 30 procent dziewięć powiatów, i wreszcie od 10 do 20 procent siedm powiatów górskich.

Jakież przedstawia się rozkład ludności w poszczególnych gminach? Oto na 6.242 gmin galicyjskich większość polską ma 3.220, ruską 2.018, niemiecką 73 gmin z tego w Galicji zachod-

niej na 2.341, ruską 137, niemiecką 7, zaś we wschodniej polską 1.079, ruską 2.811, niemiecką 63 gmin.

Jeszcze korzystniej przedstawia się dla ludności polskiej kwestja władania ziemią.

Mimo to jednak Rusini, licząc na ignorancję naszych wrogów, osmielają się twierdzić, iż Galicja jest krajem ruskim.

Kongres narodów.

Nadzwyczaj ciekawe informacje o kongresie narodów uciśnionych dostarcza p. St. A. w „Gazecie Porannej“, najważniejsze wiadomości z jego artykułu podajemy poniżej przypuszczając, że zainteresują one naszych czytelników.

Od pewnego czasu donoszą depesze o zebrać się mającym specjalnym „Kongresie narodowości uciśnionych“, celem wyłączenia przed wielkimi narodami świata, przed „Sumieniem ludzkości“ ich słusznych pretensji, żalów i aspiracji. Jako miejsce odbyć się mającego Kongresu gazety wymieniają bądź Szwajcarję, bądź Amerykę, bądź wreszcie Paryż.

Opinia nasza zupełnie nie jest poinformowana o charakterze, celach i działalności, jakie sobie zakreslili inicjatorzy Kongresu, którego sympatycznie brzmiąca nazwa jest w stanie wprowadzić w błąd nawet najbardziej ostrożne koła społeczne i czynniki miarodajne.

Przed kilku laty powstało w Paryżu stowarzyszenie pod nazwą „Association des peuples opprimes“ i jednocześnie niemal ukazał się organ stowarzyszenia tego „Les Annales des Nationalites“. Na czele jednego i drugiego stanęli dwaj znani na bruku paryskim publicyści, nie francuzi: Litwin Jan Gabrys i Rusin Jarosław Fedorczyk.

Przeszłość p. Gabrysa jest bardzo mętna; to tylko wiadomo, że za jakieś nieczyste historie czekał go niezbyt przyjemny proces w Wilnie, więc też zawczasu ratował się ucieczką i wyładował na ciepłym wycieczki bruku.

Bjografja drugiego jest mniej tajemnicza, albowiem słynne rewelacje Rakowskiego w Galicji opiewały, iż „Jarosław Fedorczyk był szpiegiem na żołdzie jednego z wielkich mocarstw europejskich“. Obaj kamraci zetknęli się nad Sekwaną, a ponieważ mieli wiele p o w o d ó w, aby nie być zadowolonymi z Polaków, przeto założyli w Paryżu „sojusz rusko litewski“, ostrzem swem skierowany przeciwko dobremu imieniu Polaków.

Gabrys i Fedorczyk, uzyskali współpracownictwo i patronat profesora Sorbona Seignobosa, który też, jak na niewnego Francuza przystało, nie zorientował się w arkanach intrygi litewsko-ruskiej i nawpół nieświadomie, nawpół świadomie, bardzo wiele przyczynił się do naszej krzywdy.

Gabrys i Fedorczyk podzielili między sobą zadania: pierwszy wycierał przedpokoję ministrów francuskich, tudzież wszystkich ambasadatorów, zaakredytowanych w Paryżu, i wszędzie opowiadał o niesłychanych gwałtach, jakich dopuszczają się barbarzyńcy Polacy na Litwie i na Rusi. Fedorczyk zaś pisywał artykuły w „Courrier Europeen“, redagowanym przez p. Paix-Seailles (dziś p. Paix-Seailles siedzi w La Sante, albowiem pokazało się, że jest on poważnie zamieszany w aferę szpiegowską Bolo-paszy) i artykuły swoje, poświęcone niemal wyłącznie stosunkom narodowościowym na dawnych ziemiach polskich, kończył Fedorczyk stereotypowym refrenem (dosłownie autentyczne fakty): „Polska — to naród katów, wampirów, szpicliów i złodziei“.

Aby nadać kaluminiatorskiej swojej kampanji cechy bezstronności, p. Gabrys starał się wciągnąć do niej niektórych lewicowo nastrojonych Polaków, jak Wacława Sieroszewskiego, który się wnet poznał na „chytrości litewskiej“ i ostrzegł też niżej podpisanego przed kontaktem z ludźmi, zgrupowanymi dookoła „Annales des Nationalites“.

Aby bliżej poznać działalność „Stowarzyszenia Narodowości Uciśnionych“, autor artykułu był na jednym z jego kongresów. Naturalnie, większą część referatów była poświęcona sprawie polskiej, że omawiano ją w sposób konsekwentny, z założeniami i celami p. Fedorczyka, że wszystkie wnioski, które „kongres“ uchwalił, wyrażały „głęboki protest i oburzenie“ z powodu naszej „zaciekłości oprawczej“, pigtnowały „okrucieństwa Polaków w Galicji Wschodniej“, „gwałty księży polskich na Litwie i Białej Rusi“ etc., etc.

Gdy ostatni raz rozmawiał autor z Gabrysem, ten mówił mu, że czyni starania o „skaptowanie“ żydów, którzy „mogą wytoczyć przeciwko narodowi polskiemu oskarżenia najcięższego kalibru“ i nie ulega wątpliwości, że na mającym być zwołanym kongresie, do chóru nacjonalistów rusińskich i separatystów litewskich przyłączy się także głosy żydowskie, co razem wytworzy koncert, mogący faktycznie zagłuszyć echa prawdy, o ileby przypadkiem rozległy się w sali kongresowej.

Ani Gabrys, ani Fedorczyk nie działają w imieniu żadnego z istniejących na Litwie i w Galicji Wschodniej stowarzyszeń, które nietylko, że z nimi nie solidaryzują się, lecz były wypadki, że pigtnowały ich samozwańcze kroki i uzurpowane sobie tytuły przedstawicieli narodów rusińskiego i litewskiego. Wogóle zaś trzeba zaznaczyć, że za każdym razem, gdy stosunki polsko-litewskie i polsko-ruskie wchodziły w fazę pokojowego załatwienia sporów, obaj wyżej wymienieni osobnicy starali się do tego nie dopuścić. To też wielce ciekawą jest kwestja, skąd ci panowie czerpią fundusze na podsycanie antagonizmów narodowościowych na ziemiach polskich, lecz i w tej materji nie trudno będzie doszukać się odpowiedzi.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. Dni: Narcyza B. B.

Jutr: Garmana i Serap.

Wschód słońca o godzinie 6.42. Zachód o godzinie 4.21.

Kronika miejska.

Radom, 28 października.

== W sprawie aresztowanych uczniów. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej kilku radnych poruszyło sprawę aresztowanych uczniów. Po krótkiej naradzie postanowili oni zwrócić się do prokuratora p. Hübnera z prośbą o wdrożenie dochodzenia za co i na jakiej podstawie aresztowano młodzież szkolną, oraz energicznego zaprotestowania przeciwko stosowanemu sposobom śledztwa.

== Podziękowanie. Konferencja 6-go Wincentego a Paulo otrzymała od nauczyciela p. Marjana Krawczyka kor. 306 i rub. 2, osiągniętych z amatorskiego przedstawienia, danego we wsi Molendy, dla najbardziej potrzebujących.

Niniejszym składa serdeczne podziękowanie temuż p. Krawczykowi, wszystkim biorącym udział w przedstawieniu a w szczególności państwu Maciejowskiemu za okazaną pomoc.

Również składamy wielkie „Bóg zapłać“ W-mu Ks. Leonowi Sobierajskiemu za ofiarowane na rzecz biednych koron 100.

Konferencja Męska 6-go Wincentego a Paulo.

== Z kroniki towarzyskiej. W dn. 26 b. m. w kościele po Bernadyńskim ks. kanonik Rokoszny pobłogosławił związek małżeński panny Emilji Jasińskiej, właścicielki dóbr Boksyce z br. Zdzistawem Horochem obywatелеm z Galicji.

== Wyjazd Naczelnika Milicji M. wraz z podkomisarzem do Opoczna. Przedstawiciel Sejmiku Powiatowego opoczyńskiego hr. Plater, który w zeszłym tygodniu bawił w Radomiu, zwrócił się do Naczelnika miejscowej M. M. p. Porazińskiego z prośbą o wskazanie odpowiedniego kandydata na komisarza Milicji powiatowej w Opocznie oraz o przyjechanie z tym kandydatem na miejsce dla dania fachowych wskazówek.

W dn. 25 b. m. p. Naczelnik wyjechał wraz z podkomisarzem p. Woźnickim jako kandydatem na naczelnika do Opoczna, celem omówienia na miejscu warunków i zainstalowania tego ostatniego na to stanowisko.

W dn. 27 b. m. p. Naczelnik powrócił, ale rezultat jest nam narazie nieznanym.

== Straszny wypadek. W dn. 26 b. m. między g. 8 i 9-tą wieczorem naprzeciwko dworca kolejowego na szynach znaleziono strasznie zeszpecone zwłoki wojskowego. Znalezione przy zwłokach papiery stwierdziły że niezwywym jest Komendant żandarmerji lotnej porucznik Zoebel. Śledztwo wykazało, że był to tylko nieszczęśliwy wypadek. Porucznik Zoebel wysiadając widocznie z parowozu, którym przyjechał ze Skarżyska wpadł pod drugi parowóz tak nieszczęśliwie, że jak sekcja zwłok stwierdziła zabaczony dolną maszynę musiał być żywcem jakiś czas wleczony.

Ze sceny i estrady.

Z teatru.

Opera warszawska. W niedługim czasie zjedzie do Radomia na cztery występy opera warszawska, która ze wszystkimi akcesorjami, z powiększoną kompletną orkiestrą 100 pułku pod batutą kapelmistrza opery warszawskiej Teodora Rydera, wystawi cztery pery literatury muzycznej, a mianowicie: Verdiego „Violetta“, Halevy'ego „Żydówkę“, Gounod'a „Fausta“ i Moniuszki „Halke“. W skład towarzysztwa wchodzi takie sily, jak pp.: Julja Mechówna, Marja Kamińska-Latoszyńska; Tadeusz Rolicz-Sarna, Michał Prawdzic, reżyser opery warszawskiej dr. Tadeusz Wierzbicki i inni.

Prawdziwi melomani nasi skorzystają z tak rzadkiej u nas gościnny i zapelniają salę teatralną po brzegi.

Szczegóły, jak i datę pierwszego przedstawienia wkrótce podamy.

Dziś ostatnia nowość scen zagranicznych Leona Falla „Róża Stambułu“. Przepiękna ta operetka cieszy się wszędzie olbrzymim powodzeniem i nie schodzi z repertuaru, dla Radomia będzie ostatnią nowością. Rolę tytułową odśpiewa p. Rogińska, a w rolach głównych wystąpią pp.: Józefowiczowa, Cedzyńska, Biogańska, Józefowicz, Horski, Kozłowski, Szlągowski, Kisielwski i inni.

W czwartek „Piękna Helena“, na benefis nieustrudzonego kapelmistrza. Jana Lasockiego. W próbach „Wieszka karnawału“.

Wiec ludowy w Gródku 24 października 1918 r.

Zebrańie zagaja p. Stefan Seityk, dyrektor 8-mio kl. gimn. śl. żeń. w Radomiu, proponując na przewodniczącego ks. Sykulskiego, co zebrani przyjmują jednogłośnie. Ks. Sykulski zaprasza do stołu przydyjalnego: Marcina Mazurę z wsi Patków, Antoniego Guxdyrę ze Świętlikowej Woli, Józefa Kultysa ze wsi Zawada, Michała Tyukowskiego z Garbaty i Sta

nielawa Targowskiego z Policzny, poczem ks. Sykulski udiela głosu p. Stefanowi Soltykowi, który w dłuższym przemówieniu przedstawia zebrany chwilę obecną i wyjaśnia co robić należy, aby naszą Ojczyznę po wojnie obecnej wyprowadzić na jasną drogę przyszłości i stworzyć szczęście dla wszystkich obywateli Polski. Po przemówieniu p. Soltyk proponuje zebranym do przyjęcia rezolucję wiecu w Zwoleniu, odbytego 20 października b.m., uzupełniając ją jeszcze następującymi wnioskami:

Rząd tymczasowy winien niezwłocznie poczynić kroki celem ochrony lasów naszych, które są niemiłosiernie niszczone; przedstawicielstwo polskie na kongresie pokojowym winno zażądać od państw centralnych zwrotu w naturze wywiezionego z Polski drzewa, gdyż ono będzie potrzebne nam przy odbudowie zniszczonego kraju, jak również żądać zwrotu odszkodowań za wyrządzone straty; przedstawicielstwo narodu polskiego winno zażądać na kongresie pokojowym od państw centralnych i od Rosji zwrotu wywiezionych z kraju maszyn, abyśmy mogli niezwłocznie uruchomić nasz przemysł fabryczny. Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Na wniosek ks. Sykulskiego ku uczczeniu odradzającej się Ojczyzny zebrani postanowili jednogłośnie wprowadzić w całej gm. Policzna obowiązkowe powszechne nauczanie. Na wniosek tegoż ks. Sykulskiego zebrani postanowili jednogłośnie poprzeć materialnie powstającą w Zwoleniu szkołę rolniczą.

Podpisał przewodniczący wiecu ks. Kazimierz Sykulski.

Święto i pochód narodowe w par. Policzna i Gródek ku uczczeniu odradz. się Ojczyzny.

Dzięki zabiegom cenionego proboszcza parafji Policzna, ks. Sykulskiego i zacnego proboszcza par. Gródek, ks. Liszewskiego, jak również i pp. Stanisławostwa Targowskich, na dzień 24 października naznaczone było święto i pochód Narodowy na cześć odradzającej się Ojczyzny. Od wczesnego ranka zapanował ruch i ożywienie w Policznie. Czuć było, że serca wszystkich zaczęły bić żywiej, bo oto dziś święto na cześć Tej, która nigdy nie zginęła, i na cześć Tej której matki nasze śpiewały nam pieśni przy kolebce.

Ożywienie wzmagają się. Oto z dziedzińca majątku Policzna wyjeżdża hufiec w 14 koni ze sztandarami narodowymi. Jadą i każdy z jeźdźców rozpromieniony, a w sercu płonie żar, a z oczu łatwo wyczytać: dajcie nam broń, a nikt nie ośmieli się targnąć na całość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a z piersi wydobywa się potężny okrzyk: Niech żyje Zjednoczona, Niepodległa Polska; niech żyją pp. Targowscy i lud szanuje tych, którzy nie szczędzą sił i pracy nad odzianymi w siernię. A oto widać jakieś różnobarwne stroje na szosie: to kroczą szkoły, kroczą młodzież ze sztandarem, młodzież to cała nadzieja Polski; idą przybrane w krakowskie stroje córy gospodarzy parafji Policzna, a oko nie może oderwać się od tych rozpromienionych twarzy, od tych różnobarwnych swojskich strojów. Przed kościołem i w kościele tłumy.

Nabożeństwo odprawia ks. Liszewski, a z piersi tych, co ukochali esarną ziemię płynie przed stopy Przedwiecznego pieśń błagalna: Ojczyznę, wolność, racz nam zwrócić Panie!

Wstępuje na mównicę ks. Sykulski i w podniosłych a gorących słowach przedstawia zebranym znaczenie chwili, o którą modlili się wieszczę Narodu polskiego. I słuchał w skupieniu przemówienia swego proboszcza, królewski szereg Piastowy, a z oczu płynęły łzy radości, nadziei, płynęły łzy, które padając na ukochaną ziemię zamieniają się na złoty róg. wzywający Naród do baczności. Kazanie skończyło się.

I oto jakby dysonans nastroju, płynie skargą i wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń; ciągle jak pomnik Twojego gniewu sterczy ku Tobie błagalna dłoń. Skarży się lud polski, a słowo skargi podchwytną zda się i pola i łąki i lasy, i skarżą się lasy, bo oto na nich nadszedł dawno mór; i padają dziś jeszcze strzeliste sosny puszczy kozienieckiej, zniszczonej i niszczonej niemiłosiernie. Skarży się przyroda!

Nabożeństwo skończone. Ks. Liszewski zaintonował: „Boże coś Polskę. Pieśń podchwycił lud. I zda się wszystko zaczęło śpiewać. I ruszył pochód poprzedzony banderą jeźdźców, dalej szkoły; szesnaście ich było. A dalej dziarska straż zorganizowana przez ks. Sykulskiego; siedł dalek ksiądz, a za nim lud. Jak okiem sięgnąć, widać było różnobarwny potężny pochód. Na rozstajnych drogach za Policzną pochód zatrzymał się. Tu ks. Liszewski przedstawił zebrane statystyczne dane, na mocy których winniśmy opierać się w naszych dążeniach Narodowych. Po przemówieniu ks. Liszewskiego obecni odśpiewali „Rotę“ i pochód ruszył naprzód. Oto zbliża się lud do kościoła w Gródku. Tu, przed kościołem, wiec ludowy.

Po przyjęciu rezolucji pochód ruszył do kościoła w Gródku, gdzie odmówiono różaniec i śpiewano „Boże coś Polskę“ ruszono w powrotną drogę do Policzny. Olbrzymie wrażenie na lud zebrany wywarło granie dźwięków z wieży kościoła w Policznie, które mileżały przez trzy lata i zagrały dopiero podczas uroczystości, jakby witając odradzającą się Ojczyznę i wołając do ludu: baczność!

Zwoleniak.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imieniu dwóch niżej podpisanych stowarzyszeń uprzejmie prosimy o wydrukowanie w swoim poczytnym piśmie kilka poniższych uwag.

Dnia 15 października z inicjatywy grona ludzi odbyło się w Radomiu zebranie zaproszonych przedstawicieli wszystkich miejscowych stowarzyszeń społecznych i zawodowych dla omówienia niezmiernie ważnych spraw, które wymienia wydana do „Rodaków“ odezwa.

Uważamy za swój obowiązek przypomnieć pp. organizatorom zebrania, że istnieją w Radomiu dwa stowarzyszenia: 1) „Kolejowców“ i 2) „Polaków“, pracowników instytucji rządowych, społecznych i prywatnych. Stowarzyszenia te, może najliczniejsze w Radomiu, zorganizowane zostały przez reemigrantów, w większości pozbawionych pracy i chleba. Cel tych stow., to pomoc i zaspokojenie słusznych żądań tych, o których głosi odezwa do „Rodaków“. Zdawałoby się więc, że podobne organizacje będą miały głos poważny wszędzie tam, gdzie mowa jest o klęskach, jakie kraj nawiedziły, o wynikających stąd niebezpieczeństwach dla porządku i spokoju publicznego. Tymczasem właśnie wspomniane stowarzyszenia o zebraniu nawet nie zawiadomiono, świadomie, czy nieświadomie pominięto je. Nie wchodząc już w przyczyny, które spowodowały brak podpisu tych stowarzyszeń pod wydrukowaną odezwą—wyrażamy pewność, że szanowni organizatorzy zebrania poproszą swoją omyłkę jak należy naprawić.

Z poważaniem

Zarząd stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników kolejowych ziemi radomskiej.

Zarząd stowarzyszenia Polaków pracowników instytucji rządowych, społecznych i prywatnych.

Potrzebny chłopiec do Administracji.

Magistrat miasta Radomia

poszukuje kandydatów na posterunkowych Milicji Miejskiej za wynagrodzeniem 4800 kor. rocznie i umundurowanie.

Wymagane są następujące kwalifikacje: wiek od lat 21 do 35, zadawalniący stan zdrowia, nieskazitelność charakteru, wykształcenie co najmniej elementarne.

Podania kandydatów własnoręcznie napisane z krótkim życiorysem, powołaniem się na referencje osób wiarygodnych i wskazaniem obecnego miejsca zamieszkania winny być składane w biurze Milicji Miejskiej w Magistracie.

Prezydent miasta Radomia Przyłęcki.

1159—1

Zawiadomienie.

Wydział Apropowizacyjny m. Radomia uzyskał prawo bezpośredniego nabycia u producentów zboża na potrzeby mieszkańców m. Radomia.

W tym celu zawiadawia PP. Właścicieli majątków, iż do odbioru tego zboża są upoważnieni pracownicy Wydziału Apropowizacyjnego, którzy mają wydane zaświadczenia na blankietach Wydziału Apropowizacyjnego z podpisem dyrektora tegoż Wydziału. Osoby nie posiadające takowych zaświadczeń nie są upoważnieni do odbioru zboża i tym nie należy zboża wydawać.

Wydział Apropowizacyjny m. Radomia.

Radom, dnia 25 października 1918 r.
ul. Grodzka 8.

1149—3

BIURO

pośrednictwa kupna i sprzedaży

„W. Karczewski i S-ka”

w Radomiu, plac 3 Maja № 5.

MA DO SPRZEDANIA:

DOM MUROWANY z placem około 4 tysięcy łokci na jednej z pierwszorzędnych ulic w Radomiu. Cena do 300.000 tysięcy rubli.

DOMY i place różnej wielkości.

BRYLANTY (para koleżyków) 4 i pół kor.

POSZUKUJE

Kupna i dzierżawy mniejszych i większych majątków ziemskich.

OGRODNIKA, któryby jednocześnie sam, lub kto z jego rodziny sprawował obowiązki stróża.

Restauracja

do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Głosu“.

1154—2

AKUSZERKA

JANINA PIETRZYK

przyjmuje zamówienia, udziela porad, dyskrecja zapewniona, Skaryszewska 3.

846—0

Kapusta

do sprzedania, w większej ilości z odstawa, na folwarku Marjackim za elektrownią centralną po 5 kor. za pud

1152—2

Potrzebna służąca znająca się na kuchni, oraz dziewczyna do sprzątnia.

1145—2

Sprzedaje się okazynie

biurko dębowe, portjery, męskie futro opasy, damskie popielice, damskie nowe półbutki i piękna arenkazja. Wiadomość: Szeroka 11, m. 7. Od 11 do 2 i od 5 do 7-ej.

1158—2

Sieczkarnie

solidne i mocne fabryki P. Ławacza w Końskich, 30 sztuk większych i 30 mniejszych do sprzedania zaraz.

1160—3

Handlowe sady i parki rysuje, zakłada i wykonuje, oczyszcza, udziela wskazówek ogrodniczych T. K. Czerwiński, Techniczne biuro ogrodnicze, Radom, Lubelska 59, oficyjna.

1004—1

Wagon ponton, w trzecim polu, do sprzedania za 50 rb. Wiadomość: Pikulski, Rajec, letniska.

1143—2

Kaszany do wysadzania dróg i alei poleca Stefan Frick, szosa Skaryszewska.

1141—1

Chcę kupić pianino lub wynająć na dłuższy czas. Wiadomość w Adm. „Głosu“.

1148—3

Kupię otomanę i szafę. Polska Centrala Handlowa, Lubelska № 23.

1153—2

Potrzebny chłopiec lat 18 z przyzwyczajoną rodziną na wyjazd do obiednego kinematografa. Wiadomość: ul. Wysoka № 37 Konieczny.

1147—2

Piwiarnia do sprzedania z urządzeniem bilardowym, Skaryszewska № 17.

1144—2

Potrzebna zaraz panienka do krawieczyny Wiadomość w Administr. „Głosu“.

1161—1

Piwiarnię z mieszkaniem odstąpię zaraz Kosienicka 35.

1156—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Borucha Zilberberga wydaną przez Mag. Rad. dnia 10/II 1918 r. za № 1221.

1157—1

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca:

Tekturę smołowcową, Cement, Wapno, Gwoździe, Rury wodociągowe i kanalizacyjne, Łączniki do rur, Lampki elektryczne.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński”—Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Radomska Fabryka smarów

WŁAŚCICIELE

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński „STEMAR”

BIURO SPRZEDAŻY: Radom — Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Oleje maszynowe i cylindrowe.

Smary do osi, trybów, smar do lin stalowych i konopnych.

Tłuszcz „Tovot’a”, Dzielcie i t. p.